

„Rokiem I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby“ będzie nazywał się na Kubie rok 1975. Uchwałę w tej sprawie podjęło kierownictwo komunistycznej partii na prośbę organizacji społecznych i politycznych kraju.

Zjazd odbędzie się w połowie 1975 r. Jego uczestnicy podsumują wyniki działalności partii w ostatnich latach, rozpatrzą główne kierunki rozwoju gospodarki na lata 1976 — 1980, omówią platformę programową, która stanie się następnie podstawą do opracowania programu partii. Zjazd ma uchwalić również statut partii, przedyskutować główne założenia przyszłej konstytucji Kuby, wybrać Komitet Centralny partii i inne jego najważniejsze organy kierownicze. (PAP)

Obchody 56 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

Poznań uczci 56 rocznicę Powstania Wielkopolskiego obchodami zorganizowanymi przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Dzisiaj o godz. 10 zostaną złożone wieńce w miejscach pamięci narodowej: pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, tablicą przy ul. Ratajczaka, tablicą na Domu Żołnierza przy ul. Niezłomnych oraz na grobie Franciszka Ratajczaka, na cmentarzu górczyńskim.

O godz. 12 przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich delegacje KW PZPR, WKFFJN, ZO ZBoWiD, organizacji społecznych, młodzieżowych złożą wieńce i wianki kwiatów. W Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich odbędzie się spotkanie młodzieży z weteranami.

Centralnym akcentem dzisiejszych uroczystości będzie koncert w auli UAM o godz. 17.

Podobne obchody odbędą się we wszystkich miastach Wielkopolski. (jk)

Projekt nowej konstytucji Grecji

Prezydent centralną osobistością polityczną państwa

Jak donoszą z Aten, rząd grecki zatwierdził projekt nowej konstytucji, której omawianie rozpocznie się w parlamencie 7 stycznia i potrwa około 3 miesięcy. W celu szczegółowego konstytucji, której omawianie rozpocznie się w parlamencie komisję, do której weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych reprezentowanych w parlamencie.

Według projektu nowej konstytucji, centralną osobistością polityczną kraju staje się pre-

Cyklon spustoszył miasto w Australii

49 osób zabitych, setki rannych, 25 000 bez dachu nad głową — taki jest wstępny bilans straszliwego cyklonu „Tracy“, który w środę rano nawiedził miasto Darwin, położone na północnym wybrzeżu Australii. Jak oświadczyli pierwsi uchodźcy, którzy w czwartek przybyli do Sydney, liczba śmiertelnych ofiar kataklizmu może się okazać dwa razy wyższa.

40-tysięczne miasto pozbawione jest wody i elektryczności. 90 procent domów zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Naocni świadkowie tragedii opowiadają, że Darwin przypomina miasto, w którym eksplodowała bomba atomowa.

Rząd Australii natychmiast zorganizował zakrojoną na szeroką skalę akcję pomocy dla ofiar cyklonu, który uznany został za największą katastrofę żywiołową w całej historii kraju. Wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z miastem są nadal nieczynne. Utrzymywana jest jedynie okresowa łączność radiowa, którą zapewnia australijska marynarka wojenna. Ostateczny bilans tragedii będzie znany dopiero za kilka dni. (PAP)

Pracowite święta tysięcy Polaków

Święta — to przede wszystkim relaks i odpoczynek, ale dla wielu ludzi, zwłaszcza zatrudnionych w ruchu ciągłym, czy pracowników służb publicznych — to także czas pracy. Pracowano w tych dniach nie mniej wydajnie niż normalnie, napływały też meldunki od zakładów o wykonaniu rocznych zadań.

Około 3/4 załogi pracowało w świąteczne dni w Hucie „Warszawa”. tylko w pierwsze święto wykonano produkcję wartości 25 mln zł. Hutnicy warszawscy, którzy tegoroczne zadania zrealizowali już 18 bm., zamierzają dać do końca roku najbardziej poszukiwane przez przemysł motoryzacyjny, elektroniczny i precyzyjny — wyroby wartości 365 mln zł.

Również w największym polskim kombinacie metalurgicznym — Hucie im. Lenina świąteczne dni minęły pod znakiem wyjątkowej pracy. Na wielu wydziałach osiągnięto bardzo dobre wyniki, m. in. stalownia dała w okresie świąt nadwyżkę ponad 1200 ton stali,

Prasa USA krytykuje senatora Jacksona

Próby amerykańskich przeciwników odprezenta, którzy pod egidą senatora Jacksona chcą przeszkodzić w poprawie stosunków radziecko-amerykańskich, spotykają się z ostrą krytyką prasy amerykańskiej. Komentując napaść Jacksona na osiągnięte we Władzostoku porozumienie o dalszym ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych gazety podkreślają, że stanowisko senatora godzi w narodowe interesy USA. Stanowisko to według obserwatorów jest demagogiczne i podyktowane wąską, egoistyczną racją. (PAP)

a jedyny w polskim hutnictwie piec typu „Tandem” — wykonał już zadania roczne.

Kolejarze katowickiego okręgu, a szczególnie z takich ważnych węzłów jak: Tarnowskie Góry, Łazy, Katowice-Muchowiec, sformowali kilkadziesiąt pociągów towarowych więcej i wysłali je w głąb kraju, zwłaszcza do portów. W okresie świąt załadowano i wyeksportowano kilkadziesiąt tysięcy ton węgla dodatkowo, a także zwiększone ilości wyrobów hutniczych i innych, masowych ładunków.

W „suchym porcie” Żurawca-Medyka prace przeładunkowe przebiegały bardzo sprawnie. Ustalono w tych dniach plany dobowe wyładunku i portowania z ZSRR towarów sięgały 42 000 ton.

Jak w normalne dni pracowali w święta poznańscy transportowcy. W Poznaniu wyładowano około 130 wagonów z różnymi towarami, a z kolei do wielu regionów kraju wysłano m. in. słynne swaredzkie meble. Przy pracach wyładunkowych zatrudnieni byli pracownicy kilku poznańskich przedsiębiorstw transportowych. Zapewniona została ciągła dostawa piasku, żwiru, cementu i wapna na poznańskie place budowlane.

Pracowali też łódzcy włókniarze. W zakładach włókien sztucznych „Anilana” wyprodukowano podczas świąt m. in. 66 ton anilany, 80 ton włókien wiskozowych, 4 tony jedwabiu szklanego. Przeciętnie na jednej zmianie pracowało tu około 300 osób.

Wzmocniony ruch panował w święta w zespole portowym Szczecin—Swinoujście. Przebiegało tu ponad 50 statków krajowych i zagranicznych. Kilkanaście innych załadowano towarami i odprawiono na morskie szlaki. Najwięcej z nich odnięto z polskim węglem do portów zachodniej Europy. Ogółem przeładowano ponad 50 000 ton towarów. Wypłynęli w morze także rybacy. Pracowali wszystkie trzy promy morskie: „Wawel”, „Skandynawia” i „Mikołaj Kołomyjski”, przewożąc w ciągu dwóch świątecznych dni około 2000 pasażerów oraz wiele sa-

Kwiaty na grobie A. Rapackiego

24 bm. — w 65 rocznicę urodzin A. Rapackiego — zasłużonego działacza ruchu robotniczego i państwowego, na jego grobie w Alei Zasłużonych na Powązkach w Warszawie delegacja Komitetu Centralnego PZPR złożyła kwiaty.

Oświadczenie KC KPZR

KC KPZR opublikował oświadczenie w związku z zabójstwem przez gwatemalskie organy policyjne sekretarza generalnego Gwatemalskiej Partii Pracy — Huberto Alvarado, znanego pisarza i poety. W oświadczeniu podkreśla się, że KC KPZR stanowczo potępia zabójstwo Huberto Alvarado, a także samowolę i bezprawne postępowanie w stosunku do tysięcy gwatemalskich patriotów, prześladowanych przez władze za ich przywiązanie do idei demokracji i wolności.

15 lat rurociągu „Przyjaźń”

Około 300 mln ton radzieckiej ropy naftowej popłynęło do bratnich krajów socjalistycznych Euro-
py w ciągu 15 lat istnienia rurociągu naftowego „Przyjaźń”. Rurociąg ten o ogólnej długości oko-

mochołów i wagonów towarowych.

Tradycyjnie już — większość załóg statków handlowych i rybackich spędziła święta z dala od rodzin, na morzach i oceanach całego świata. (PAP)

Porozumienie radziecko-indonezyjskie

Przewodniczący radzieckiego Komitetu d.s. Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, S. Skaczko i minister spraw zagranicznych Indonezji, A. Malik, z upoważnienia swoich rządów podpisali wczoraj porozumienie o współpracy gospodarczej i technologicznej między ZSRR a Indonezją. (PAP)

Względny spokój w Irlandii Północnej

Po ogłoszeniu 11-dniowego rozejmu przez tymczasowe skrzydło Irlandzkiej Armii Republikańskiej, w Irlandii Północnej utrzymywał się względny spokój. Jedyny incydent miał miejsce w mieście Londonderry, gdzie doszło do wymiany strzałów między żołnierzami brytyjskimi, a nieznanym osobnikiem. W stolicy Irlandii Północnej — Belfaście, ulice patrolowane były przez wozy pancerne i żołnierzy, jednakże w centrum miasta panował ożywczy ruch i ostatnie przedświąteczne zakupy odbywały się w spokojnej atmosferze. (PAP)

Na pustyni Negew

Odkryto najstarsze w świecie kopalnie

Międzynarodowa ekspedycja archeologiczna odkryła na pustyni Negew koło izraelskiego portu Silat, najstarsze znane do tej pory podziemne kopalnie. Odkrycie to — jak pisze londyński „Sunday Times” — wprowadza istotne zmiany do naszej wiedzy o prehistorycznej obróbce metalu, tak ważnej dla wczesnych cywilizacji. Badania kopalni mogą nawet wyjaśnić, w jaki sposób epoka brązu przeszła w epokę żelaza.

Kopalnie, w których wydobywano miedź, są tak rozległe i misternie zbudowane, że archeolodzy musieli podczas prac wykopaliskowych korzystać z pomocy 3 inżynierów-górników. Stanowią one system 200 sztybów i korytarzy, wydrążonych w białym piaskowcu i biegnących setkami metrów w różnych kierunkach i na kilku poziomach.

Mimo dużych rozmiarów i wymyślności budowy, kopalnie pochodzą z XV wieku przed naszą erą, czyli są co najmniej o tysiąc lat starsze od najwcześniejszych z badanych dotychczas podziemnych kopalń. (PAP)

12 000 km jest przykładem pomysłu współpracy krajów socjalistycznych w ramach RWPG.

Posiedzenie Prezydium KC ZKJ

W środę (25 bm.) pod przewodnictwem J. Broz - Tito odbyło się w Belgradzie posiedzenie Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii. Jak informuje agencja

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Tanjung, omówiono bieżącą sytuację polityczną w kraju.

Rozmowy M. Soaresa

Jak informuje z Mogadyszu agencja Reuters, minister spraw zagranicznych Portugalii M. Soares przeprowadził rozmowy z przewodniczącym Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA), prezydentem Somali M. S. Barre. Soares zwrócił się do przewodniczącego OJA z prośbą, by skłonił on państwa członkowskie OJA do nawiązania

W 65 rocznicę urodzin

Wysokie odznaczenia dla Henryka Jabłońskiego



W uznaniu zasług położonych dla rozwoju socjalistycznej Polski, Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, nadała Henrykowi Jabłońskiemu w 65 rocznicę urodzin, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

W Moskwie opublikowano dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu Henrykowi Jabłońskiemu Orderu Przyjaźni Narodów. Dekret głosi: „Uwzględniając zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia się odznaczyć członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Henryka Jabłońskiego Orderem Przyjaźni Narodów”. Dekret podpisali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Nikołaj Podgorny i sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Michaił Georgadze.

Henryk Jabłoński należy do wysoce zasłużonych działaczy partyjnych i państwowych PRL. Jego życie i praca są nierozdzielnie związane z polskim ruchem robotniczym, z walką przeciwko faszyzmowi, z ustanowieniem władzy ludowej i trzema dziesięcioleciami socjalistycznych przemian.

Urodzony w rodzinie robotniczej. Dzięki wytrwałości i zdolnościom ukończył studia w okresie międzywojennym i uzyskał stopień doktora nauk historycznych. W roku 1931 wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, reprezentując zawsze jej nurt lewicowy. W czasie II wojny światowej walczył na wielu frontach przeciw hitlerowskiej III Rzeszy. Brał udział w Kampanii Wrześniowej w 1939 r., a później jako żołnierz Brygady Podhalańskiej uczestniczył w kampanii pod Narvikiem. Przebywał następnie we Francji, gdzie walczył w szeregach polskiego ruchu oporu.

Po wyzwoleniu powrócił do Polski. Wszedł w skład Krajowej Rady Narodowej, a następnie został wybrany posłem na Sejm. Jako jeden z czołowych działaczy PPS był rzecznikiem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Na kongresie zjednoczeniowym w 1948 r. wszedł w skład Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. VII Plenum KC w grudniu 1970 r. wybrało H. Jabłońskiego zastępcą członka Biura Politycznego. Na VI Zjeździe wybrany został członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

H. Jabłoński kierował przez szereg lat resortem oświaty i szkolnictwa wyższego. W 1972 r. powołany

Dokończenie na str 2

W roku 2000 będzie nas 39 milionów

Jak przewidują demografowie — w roku 2000 Polska liczyć będzie blisko 39 mln mieszkańców. W prognozie rozwoju ludności naszego kraju do końca bieżącego stulecia oszacowano też liczbę ludności w największych miastach, a także w poszczególnych województwach. Warszawa będzie przeszła 1,5 milionowym miastem, przy czym stolica osiągnie ten stan już około roku 1980. Łódź przekroczy w tymże roku liczbę 800 000 mieszkańców, a Kraków zbliży się do tej granicy pod koniec obecnego stulecia.

O wiele konkretniejsze dane zawiera prognoza ludności Polski na najbliższych kilka lat. Według niej będzie nas w 1980 r. przeszło 35 mln., z czego ponad 20,5 mln mieszkać będzie w miastach. Oznacza to, że liczba ludności miejskiej stanowić będzie wówczas 58,5 procent ogółu ludności kraju, podczas gdy obecnie odsetek ten wynosi 55 procent. Najbliższe lata będą się więc charakteryzować dalszym wzrostem urbanizacji kraju.

Drugą cechą charakterystyczną przemian ludnościowych najbliższych lat jest migracja wewnętrzna. Odplyw ludności ze wsi do miast wzrośnie do roku 1980 o około 26 procent. Przewiduje się, że największą przybędzie do miast w woj. katowickim oraz do stolicy.

Pognoza demograficzna przewiduje też, że liczba ludności Polski wzrośnie w latach 1976—1980 o ponad 1.314 000 osób, dzięki czemu łączny przyrost ludności w obecnym dziesięcioleciu przekroczy 2.600 000. Następnymi dwadzieścioletnimi latami charakteryzować się już będą znacznie mniejszym przyrostem liczby mieszkańców, przy czym najmniej będzie nas przybywać w ostatnich 10 latach obecnego stulecia.

Wysokie odznaczenia dla H. Jabłońskiego

Dokończenie ze str. 1

został na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

H. Jabłoński łączy nieprzerwanie działalność polityczną z pracą naukową. Od 1950 r. jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1955 r. pełnił funkcję sekretarza naukowego, a od 1966 r. do 1971 r. wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk. Jest autorem szeregu wybitnych prac dotyczących najnowszych dziejów Polski i polskiego ruchu robotniczego.

Przewodniczący Rady Państwa nieprzerwanie prowadzi konwersatorium dla swych uczniów. Utrzymuje także bliski kontakt z młodzieżą, będąc przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

Henryk Jabłoński jest jednym z współtwórców linii polityki partii przyjętej na VII i VIII Plenum KC PZPR, a następnie potwierdzonej przez VI Zjazd naszej partii. (PAP)

Rozszerzenie ochrony macierzyństwa i rodziny

Interesy matki i dziecka — to jeden z głównych punktów odniesienia naszej polityki społecznej i ustawodawstwa socjalnego, którego dorobek w tej dziedzinie został znacznie wzbogacony w ostatnich czterech latach. Od 1 stycznia 1975 r. nastąpi dalszy postęp na tym polu. Od tej daty wchodzi w życie Kodeks Pracy i bezpośrednio z nim związana ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Te dwa akty prawne, potwierdzając uprawnienia przyznane dotychczas matkom pracującym, wprowadzają równo cześnie szereg nowych, rozszerzających ochronę ich zdrowia oraz interesów rodziny. Oto najważniejsze zmiany:

Kodeks przyznaje pracownicy już od początku ciąży prawo do dodatku wyrównawczego, a więc nie zmniejszonego wynagrodzenia w sytuacji, gdy ze względu na jej stan trzeba kobietę przenieść do pracy lżejszej, lecz gorzej płatnej.

Dalsze zmiany następują w urlopach macierzyńskich, przedłużonych, jak wiadomo przed dwoma laty. Kodeks wprowadza urlopy 26-tygodniowe w razie urodzenia dwojaczek, trojaczek i t.d. Pracownicy, która przyjmie dziecko na wychowanie i wystąpi do sądu z wnioskiem o jego przysposobienie, przysługują 14-tygodniowy urlop macierzyński, nie na dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 4 miesięcy życia; natomiast, gdy dziecko jest starsze (w wieku do 1 roku) pracownicy będzie przysługiwał urlop 4-tygodniowy.

Nowy jest przepis stanowiący, że w razie urodzenia dziecka wymagającego od razu opieki szpitalnej, np. wcześniaka, można będzie po 8 tygodniach

urlopu macierzyńskiego pozostałą jego część wykorzystać później, po odebraniu dziecka ze szpitala. Normę 8-tygodniową lekarze uznają za wystarczającą z punktu widzenia regeneracji organizmu kobiety po porodzie. Dlatego, konsekwentnie, postanowiono, że w razie choroby innych członków rodziny pozostających z pracownikiem we wspólnym gospodarstwie domowym.

W czasie urlopu macierzyńskiego będzie wypłacany zasiłek macierzyński wynoszący, jak dotychczas 100 procent zarobków netto. Uprawnienia do tego zasiłku zostały rozszerzone. Nie będzie więc wymagany obowiązuje dotychczas 4-miesięczny staż pracy przed porodem. Zasiłek ten będzie wypłacany przez okres 18 tygodni (lub 26 przy bliźniętach) kobietom, które urodzą w czasie bezpłatnego urlopu udzielonego na opiekę nad poprzednio urodzonym dzieckiem.

Nowym, jednorazowym świadczeniem będzie tzw. zasiłek chorobowy. Wyniesie trzykrotność wysokości zasiłku rodzinnego, niemniej jednak niż 500 zł.

Od 1 stycznia 1975 roku wejdzie w życie kolejna nowość, ważna dla rodzin pracowników — dotycząca zasiłków opiekuńczych.

Przed trzema laty, jak pamiętamy, nastąpiła podwyżka — z 70 do 100 proc. zarobków — zasiłków z tytułu opieki nad chorym dzieckiem przy usługujących robotnikom. Obecnie wprowadza się możliwość wypłaty tego zasiłku wszystkim pracownikom także w razie choroby innych członków rodziny pozostających z pracownikiem we wspólnym gospodarstwie domowym.

PAP

Znów skandal w USA

Agencja France Presse donosi, że we wtorek 24 grudnia podał się do dymisji szef kontrwywiadu w agencji wywiadowczej CIA, James Angleton. AFP stwierdza, że jest to pierwsza konsekwencja nowego skandalu, ujawnionego w tych dniach przez dziennik „New York Times”. Wymieniona gazeta pisała, iż CIA szpiegowała, gwałcąc obowiązującą w USA prawą i sam status tej agencji, co najmniej 10 000 obywateli USA oraz niektóre organizacje polityczne działające w tym kraju.

Obecny dyrektor CIA William Colby oświadczył, że agencja nie prowadzi obecnie żadnej działalności wywiadowczej na terenie Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Gerald Ford oraz sekretarz stanu Henry Kissinger zażądali od dyrektora CIA szczegółowych wyjaśnień na temat afery, opisaną przez „New York Times”. Sprawa ta wywołała także oburzenie w amerykańskim Kongresie.

Dłużnicy swoich planów

Nadrobili zaległości

Koniec roku za pasem. Wiele zakładów produkcyjnych Poznania i Wielkopolski melduje o przedterminowym wykonaniu planu na rok 1974. Niektóre, mające zaległości w poprzednich miesiącach, zdołały je nadrobić w ciągu grudnia, aby z czystym kontem wejść w nowy rok.

Dłużnikami własnych planów były za 11 miesięcy spółdzielnie mleczarskie: w Ostrowsku, Kole, Wolsztynie, Środzie i Wągrowcu. Zapytaliśmy wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu Jerzego Hudykę o przyczyny niewykonania planu przez te spółdzielnie.

— Było to spowodowane brakiem możliwości sprzedaży wyprodukowanej przez te spółdzielnie kazeiny. Chodziło o produkcję wartości 7 mln zł. Obecnie kazeina została sprzedana, jedynie Spółdzielnia Mleczarska w Ostrowsku nie osiągnęła zaplanowa-

nej kwoty, tracąc około milion złotych z powodu gorszej jakości produktu. W roku przyszłym zakład tej spółdzielni zamkamy, poddajemy gruntownej modernizacji i rozbudowie. Nadmieniam, że nasz plan operacyjny w województwie wynoszący 3,6 mld zł wykonalny już w 102 procentach z dynamiką sprzedaży 115 procent w stosunku do osiągniętej w roku 1973. Na rok przyszły nasze zadania zwiększamy o prawie 10 procent.

W pionie „Samopomocy Chłopskiej” dwa PZGS, mianowicie w Trzciance i Kole miały trudności z realizacją planu za 11 miesięcy br. Czy zdołały to nadrobić? Na to pytanie odpowiada wiceprezes Zarządu WZGS Alfred Leśniewski:

— Wszystkie wskaźniki planu, poza produkcją własną, a więc dotyczące: obrotów de talicznych, hurtowych, usług i gastronomii — zostały w tych PZGS wykonane ze znaczną nadwyżką. PZGS Trzcianka miał kłopoty z realizacją planu produkcyjnych w piekarnictwie na skutek zmiany asortymentu pieczywa na tańsze, a także w mieszalnictwie pasz z powodu braku pracowników. Te kłopoty zostały całkowicie zlikwidowane w grudniu i do końca roku plan produkcji zostanie wykonany tam z nadwyżką.

Jeśli chodzi o PZGS w Kole, to nie wykonano tam planu w produkcji masarniczej, z powodu zamknięcia trzech zakładów, których produkcję przejęły uruchomione w tym roku Zakłady Miesne w Kole. Ale jest to znikoma strata w porównaniu z rocznym planem produkcji w naszym pionie, wynoszącym dla woj. poznańskiego 5 mld zł. Został on już zrealizowany 6 grudnia br. Przyczyniło się do tego, m. in. wykonanie z dużą nadwyżką przyjętych na początku roku zobowiązań dostarczenia na rynek dodatkowej produkcji. Zamiast za 154 mln zł, dałimy je za 399 mln zł. Były to głównie artykuły piekarnicze, przetwory owocowo-warzywne, pasze. (emp)

SPROSTOWANIE: „W związku z notatką w „Głosie Wielkopolskim” (nr 295) „Co mówią dłużnicy” zwracamy się z uprzejmą prośbą o sprostowanie podanej informacji dotyczącej Poznańskich Zakładów Mechanicznych WZGS. Zadania nasze za 11 miesięcy 1974 r. wykonane zostały w 100,5 proc., zakłady też nigdy dotąd — licząc w rachunku narastającym — nie były „dłużnikami” planów.

Ponieważ błędna informacja w powyższej sprawie miała swe źródło w Urzędzie Statystycznym prosimy o jej sprostowanie.”

Dyrektor
inż. J. Kordys

Nowe zasady sprzedaży zagranicznych środków płatniczych przy wyjazdach prywatnych

Ministerstwo Finansów informuje, że od 1 lutego 1975 roku będą obowiązywały następujące zasady sprzedaży zagranicznych środków płatniczych przy wyjazdach prywatnych za granicę:

1. Sprzedaż zagranicznych środków płatniczych przy wyjazdach do państw socjalistycznych.

1. Ustala się dwuletnią normę sprzedaży przy wyjazdach do państw socjalistycznych w równowartości 6 000 zł na osobę, łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży dewiz. Dzieciom do lat 7 przysługuje połowa normy.

2. Wyjątek od tej zasady stanowi sprzedaż dewiz przy wyjazdach:

• Na Węgry, która w okresie dwóch lat nie może być wyższa od równowartości 4 000 zł na osobę, łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży forintów;

• Na podstawie przepustek do obszaru konwencyjnego CSRS, która wynosi 50 KCS dziennie na osobę, nie więcej niż 200 KCS na jeden wyjazd, a 400 KCS w okresie dwóch lat;

• Do NRD, która ustala się w wysokości 100 marek raz na kwartał na osobę.

Sprzedaż dewiz w równowartości do 6 000 zł (łącznie z opłatą) może mieć miejsce przy wyjazdach do NRD, jeżeli wyjeżdżający przedstawi: skierowanie na wczasy do NRD na okres powyżej 14 dni nie opłacone w złotych w Polsce, lub zlecenie (voucher) na opłacenie kosztów noclegów w NRD, które upoważniają do zakupu 30 marek na każdy dzień — po bytu — na pokrycie kosztów wyżywienia itp. W przypadku wyjazdu na wczasy opłacone w złotych, lub bezpłatnie na okres powyżej 14 dni — sprzedaż może nastąpić do wysokości 200 marek.

3. Przy przejazdach tranzytem przez Niemiec Reubli-

kę Demokratyczną, Węgry, Bułgarię, Rumunię czy Związek Radziecki — mogą być wydane talony Narodowego Banku Polskiego na wymianę pieniędzy polskich w równowartości 450 zł w kraju tranzytowym, a w przypadku tranzytu przez Czechosłowację w równowartości 150 zł. Talony mogą być wydane do wymiany najwyżej w trzech krajach. Od 1 lutego 1975 r. obowiązywać będzie nowy wzór talonu NBP upoważniającego do wymiany pieniędzy polskich w WRL. Dotychczasowe talony mogą być wykorzystywane do 31 stycznia 1975 r. Niewykorzystane do końca stycznia 1975 r. talony obecnego nakładu będą nieważne, w związku z czym mogą być wymieniane na nowe. Zgodnie z informacją Węgierskiego Banku Narodowego, talony te będą realizowane tylko w oddziałach tego banku, a w Budapeszcie ponad to jeszcze w niektórych oddziałach Węgierskiego Biura Podróży „Ibusz”.

4. Osoby, które w 1974 r. wykorzystywały normę w kwocie powyżej 6 000 zł w roku 1975 posiadają prawo do wykorzystania połowy przysługującej im normy dwuletniej. Uprawnienie to nie dotyczy zakupu forintów oraz udziału w wycieczce zbiorowej na Węgry w 1975 r.

5. Do wykorzystania dwuletniej normy sprzedaży dewiz zalicza się:

• równowartość zakupionych walut państw socjalistycznych (jak również wartość pożyczek udzielonych przez placówki PRL za granicą);

• równowartość środków zakupionych na koszty leczenia za granicą, łącznie z kieszonkowym, a w przypadku jeżeli faktyczny koszt leczenia przekracza wyso-

kość dwuletniej normy przydziału — kwotę 6 000 zł;

• koszty świadczeń zapewnianych turystom indywidualnemu przez biuro podróży, również wartość zakupionych talonów benzytowych;

• faktyczny koszt dewizowy związany z udziałem w wycieczce zbiorowej organizowanej przez biuro podróży do wysokości jednakże tylko 3 000 zł;

• wartość pobranych talonów NBP na wymianę pieniędzy polskich w państwach tranzytowych łącznie z pobieraną opłatą.

6. Osoby, które dokonają zakupu walut państw socjalistycznych powyżej równowartości 3 000 zł (łącznie z talonami NBP na wymianę złotych w państwach tranzytowych RWPG i łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży dewiz i talonów) lub wezmą udział w wycieczce zbiorowej do tych państw, jeżeli koszt dewizowy wycieczki przekracza równowartość 3 000 zł (łącznie z kieszonkowym) nie mogą w danym roku dokonać zakupu środków na pobyt w państwach kapitalistycznych oraz w Jugosławii; nie mogą również wziąć udziału w wycieczce zbiorowej do tych państw.

7. Osoby wyjeżdżające indywidualnie do Jugosławii mogą zakupić dinary w równowartości do 130 dolarów. Dzieciom do lat 7 przysługuje połowa wymienionej kwoty. Sprzedaż może mieć miejsce raz na trzy lata, licząc od daty ostatniego zakupu. Wykorzystanie 130 dolarów wyklucza możliwość udziału w wycieczce zbiorowej do Jugosławii przez okres trzech lat.

8. Udział w wycieczce zbiorowej do Jugosławii może mieć miejsce raz na trzy lata, licząc od 1974 r., oraz wyklucza sprzedaż dewiz (130 dolarów) przez okres trzech lat.

9. Osoby wyjeżdżające do Jugosławii na zaproszenie albo prze-

jeżdżające tranzytem mogą zakupić równowartość 10 dolarów.

II. Sprzedaż zagranicznych środków płatniczych przy wyjazdach do państw kapitalistycznych.

1. Osoby wyjeżdżające indywidualnie do państw kapitalistycznych mogą zakupić środki płatnicze w równowartości do 130 dolarów. Dzieciom do lat 7 przysługuje połowa wymienionej kwoty. Sprzedaż może mieć miejsce raz na trzy lata. Wykorzystanie 130 dolarów wyklucza możliwość udziału w wycieczce zbiorowej do państw kapitalistycznych przez okres trzech lat.

2. Udział w wycieczce zbiorowej do państw kapitalistycznych może mieć miejsce raz na trzy lata, licząc od 1974 r. oraz wyklucza sprzedaż dewiz (130 dolarów) przez okres trzech lat.

3. Osoby wyjeżdżające na zaproszenie do państw kapitalistycznych mogą otrzymać równowartość 10 dolarów.

III. Ogólne zasady sprzedaży zagranicznych środków płatniczych przy wyjazdach prywatnych za granicę.

1. Podstawę do zakupu dewiz stanowi ważna książeczka walutowa wraz z ważnym dokumentem uprawniającym do przekroczenia granicy państwowej. Ważność książeczki walutowej potwierdza właściwy oddział NBP lub oddział Powszechnej Kasy Oszczędności w formie stempla lub znaczka stwierdzającego pobranie opłaty w wysokości 300 zł na okres dwóch lat.

2. W przypadku utraty książeczki walutowej, nową książeczkę można otrzymać po okresie dwóch lat od daty zgłoszenia tego faktu we właściwym oddziale Narodowego Banku Polskiego z tym, że kolejny zakup zagranicznych środków płatniczych krajów kapitali-

stycznych i Jugosławii może nastąpić dopiero po okresie trzech lat od daty zgłoszenia utraty książeczki walutowej.

3. Każdy kolejny etap zagranicznych środków płatniczych może nastąpić, jeżeli w książeczce walutowej znajduje się potwierdzenie polskiego urzędu celnego stwierdzające dokonanie wywozu poprzednio przydzielonej kwoty.

4. Ustala się zasadę, że sprzedaż dewiz na pokrycie kosztów pobytu w państwach kapitalistycznych lub w Jugosławii (130 dolarów) albo udział w wycieczce zbiorowej do tych państw wyklucza możliwość sprzedaży w danym roku forintów (z wyjątkiem talonu NBP na wymianę 450 zł) oraz udziału w wycieczce zbiorowej do WRL. Sprzedaż w danym roku środków na pobyt w innych państwach socjalistycznych może nastąpić do równowartości 3 000 zł (łącznie z talonami NBP na wymianę złotych w państwach tranzytowych RWPG i łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży dewiz). Również udział w wycieczce zbiorowej do innych państw socjalistycznych może mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli koszt dewizowy wycieczki (łącznie z kieszonkowym) nie przekracza równowartości 3 000 zł.

5. W przypadku konieczności wyjazdu na leczenie do krajów RWPG, Narodowy Bank Polski może sprzedać potrzebne na ten cel środki dewizowe do wysokości faktycznych kosztów, jeżeli wnioskodawca przedłoży zaświadczenie lekarza rejonowego, zalecającego leczenie za granicą oraz fakturę „pro forma” wystawioną przez właściwy zagraniczny ośrodek leczniczy. Kwota wymieniona w fakturze „pro forma” podlega przekazaniu przez Narodowy Bank Polski bezpośrednio na adres właściwego zagranicznego zakładu leczniczego.

6. W styczniu 1975 r. sprzedaż dewiz na prywatne wyjazdy za granicę, dokonywana będzie według zasad obowiązujących w IV kwartale 1974 roku.

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady przelotne. Temperatura maksymalna od 6 stopni na wschodzie do 8 w centrum i 11 na południowym zachodzie. Wiatry bardzo silne i silne w porach bardzo silne zachodnie i południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA
GŁOS — 24/25/26 XII 1974

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamsów nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów „KO”. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-5

MOJE ZADZIWIENIA

Polska widziana oczami reportera składa się z regionów, które zdołały wykształcić pewien typ mentalności ludzkiej, w każdym regionie nieco inny. Może poniższe uwagi wynikają z przypadkowych obserwacji i doświadczeń i nie należy traktować ich zbyt serio. Ale tak się złożyło, że w czasie kilkunastu lat pracy tylko na Śląsku spotkałem człowieka, który wiedział dokładnie i bez żadnych wątpliwości, jak żyć trzeba. W Białostockiem spotkałem szlachcica, który przyznawał się do swego rodowodu, a nawet kultywował tradycję. W Poznaniu natknąłem się na człowieka, który twierdził, że wszystko w życiu zawdzięcza się fachowi i rodzinie. Zaś jedynego przewodniczącego gminnej rady narodowej, który o zmroku bał się przejść przez wieś, jeszcze kilka lat temu poznałem na Podhalu: wieść gminna na tym terenie głosi zresztą, że każdy na Podhalu rodzi się dwa razy, po raz pierwszy życie daje matka, po raz... drugi lekarz, który ratuje pobitego.

Polska jest rajem barwnym. Przynajmniej dla człowieka, który ją pragnie opisać. Czy jest w świecie restauracja taka jaką odwiedziłem kiedyś na Mazurach, gdzie podczas zabawy sylwestrowej kelner po-proszony o przyniesienie noży do serdelków, odparł obrażonym głosem: — To jest porządna restauracja, u nas się noży na zabawie nie podaje. A siedzący obok przy stoliku człowiek przedstawił się mówiąc: „Ja jestem rządowy, gdy coś to...”.

I mimo wszystko trudno mi wierzyć w przypadek, gdy inżyniera poznanego w Toruniu, inżyniera, którego cała mentalność i sposób bycia były rekwizytem (niestety) starej humanistycznej i niezbyt modnej już kultury zapytałem, gdzie się wychował, a on odparł: na Podlasiu. Mówili o nim dziwak, mówili o nim Don Kichot. Po kiedy w dniu kobiet tylko praktykantki nie dostały w fabryce czekoladek poszedł do

kiosku i kupił im czekoladki za własne pieniądze. Może tacy dziwacy są wszędzie, ale ja spotkałem jednego, który pochodził z Podlasia. Drugim człowiekiem, z którego ust usłyszałem wyznanie: ja jestem proszę pani Don Kichotem, a Don Kichot jak pani wie walczył z wiatrakami — też spotkałem w Białostockiem. Jest zasłużonym rolnikiem, po wojnie był kułakiem, a przed wojną właścicielem majątku, Herbu nie przechowywał, bo zaginał w czasie wojny, ale pamięta, że był to wizerunek ręki rycerza z mieczem. Wielu ludzi pochodzi w Polsce ze szlachty, ale chyba tylko w Białostockiem można znaleźć takich, którzy mają w głowie szlachecki rodowód i szlacheckie samopoczucie. W Białostockiem sa zresztą wsie przedzielone drogą na dwie części: chłopską i szlachecką. Przez lata nie zauważają tego podziału, aż gdy przyjdzie czas słu-bu sprawa staje się pierwszoplanową.

Biuro, w którym kierownik na pytanie: ilu ludzi pracuje u pana zastanowił się chwilę, po czym odparł: 5, albo 8. Nie wiem dokładnie, widziałem w Warszawie. Było to biuro w którym panie inżynier przynosiły do pracy robotki, żeby jakoś zabić sobie czas, a wielu pracowników składało wymówki motywując to słowami: odchodzę, bo ja nareszcie chcę coś robić.

Jedynych ludzi w Polsce, którzy zburzyliby Kraków (gdyby mogli) — to tylko marzenia rzecz jasna) zostawiając jedynie Sukiennice i Kościół Mariacki, a na miejscu pozostałych domów postawiliby nowe bloki spotkałem w Nowej Hucie. — I po co tam jeździć do tego Krakowa — mówił mi stary budowniczy — przecież w Nowej Hucie są i ulice szerokie, i sklepy i więcej zieleni. Podobało mu się to miasto, które zbudował wówczas, gdy mieszkańcy Krakowa mawiali o takich jak on pogardliwie: waciak i gumiane buty — chłopak z Nowej Huty. Ale jego syn chciałby mieszkać w Kra-

kowie i na tym polega przewrotność historii oraz niewdzięczność dzieci.

Spotkałem również prokuratora, który po rozprawie zawodowej powiedział o jakiejś dziewczynie: „pani wie co to była za rodzina, pani wie co to była za kobieta, czy pani wie, że ona mu kiedyś dała zupełnie jedną skwarki!” Ale już nie powiem w jakim mieście to było...

Nad tym, jak żyć, najczęściej zastanawiają się studenci, przynajmniej takie pytanie pada nierzadko podczas tzw. spotkań z ciekawymi ludźmi, wśród których — nie żartuję — bywają także dziennikarze. Konkretną odpowiedź na to pytanie usłyszałem tylko raz jeden — z ust górnika. Powiedział po prostu: „górnika, który nie ma żony to nie jest górnik; górnik, którego żona pracuje, to nie jest górnik; górnik, żeby mógł pracować musi wypaść się do syta”. Życie rodzinne biegło w takt jego tryzmicznej pracy i nie tylko on, ale i żona była z tego zadowolona.

Inną nieco wersję podobnej w gruncie rzeczy koncepcji życia podał mi dekarz z Poznania. Powiedział, że zarabiał ponieważ ma rodzinę, wyszedł z Dachau ponieważ miał rodzinę i podatki też go nie zgnębiły ponieważ ma rodzinę.

I jak tu wierzyć publicystom,

Paragraf i życie

Wykształcenie a awans

Jerzy D. poruszył w swym liście złożony problem pracowników, nie posiadających wykształcenia wymaganego w taryfikatorskiej kwalifikacyjnym dla danego stanowiska, a zajmujących to stanowisko od szeregu lat. Jerzy D. ma 54 lata, jest — jak pisze — w pełni sił, a kierownictwo ceni jego doświadczenie i umiejętności. Mimo to nie był on od kilku lat przeszerogowywany. Jest to — jak mu wyjaśniano — niedopuszczalne.

Podkreślamy od razu: nie ma w tej sprawie przepisów ogólnie obowiązujących, nie ma norm prawnych, które regulowałyby tę sprawę jednolicie w stosunku do wszystkich zakładów pracy. Obowiązują natomiast branżowe zasady wynagradzania, w tym również wymogi kwalifikacyjne dla poszczególnych stanowisk oraz warunki zatrudnienia tych, którzy wymogów tych nie spełniają. Są to albo protokoły dodatkowe do układów zbiorowych pracy, albo zarządzenia resortowe właściwych ministerstw.

W przemyśle chemicznym obowiązuje np. zarządzenie ministra przemysłu chemicznego z dnia 26. I. 1973 r., które ustala takie oto zasady:

- Niedopuszczalne jest angażowanie do pracy pracowników, nie posiadających wymaganych dla danego stanowiska kwalifikacji;
- pracownicy, którzy w dniu wejścia w życie taryfikatorskiej kwalifikacyjnego byli już na danym stanowisku zatrudnieni, a nie mają odpowiedniego wykształcenia, mogą być — decyzją dyrektora jednostki organizacyjnej, uzgodnioną z radą zakładową — zwolnieni od tych wymagań, z tym, że:
 - młodszych (w wieku do 45 lat) należy zobowiązać do uzupełnienia wykształcenia i śledzić, czy się kształcą;
 - starsi (powyżej 45 lat) mogą być zwolnieni od obowiązku uzupełnienia wykształcenia;
- w uzasadnionych przypadkach pracownicy ci (zarówno uzupełniający wykształcenie, jak zwolnieni od tego obowiązku) mogą być przeszerogowani do wyższej kategorii zaszerogowania, przewidzianej dla zajmowanego stanowiska, jeżeli wykazują się dobrymi wynikami w pracy. Nie mogą być oni jednak awansowani na wyższe stanowisko.

Przytoczyliśmy rozwiązania przyjęte w resorcie przemysłu chemicznego przykładowo. O ile nam wiadomo, w większości branż wprowadzono podobne zasady. Są jednak branże,

których piszą o kryzysie rodzi-ny w naszych czasach...

Spotkałem również 18-letniego robotnika, który mnie pouczył jak trzeba pracować. Gdy już szóstą godzinę siedziałam w fabryce podszedł do mnie i zapytał: a przepisać tego nie można? Za przepisywanie są kary — odparłam. Finansowe? — Tak. — No, a jakby tak wziąć coś z prasy międzywojennej — mój rozmówca nie dał a wygraną — np. prze-powiednie na rok 75 i porównać. To się opłaca, a nie żeby tak pracować.

W tej samej fabryce kierownik działu skarżył się: największy kłopot mamy z młodzieżą. Kiedyś jednej dziewczynce po technikum daliśmy instruktora, a ona przyszła do mnie i mówi: panie kierowniku, po co pan tak we mnie inwestuje, przecież ja tokarzem nie będę. Nigdy w życiu...

Majster w tych zakładach powiedział mi kiedyś: mamy tu gniazdo na którym pracuje młódzież. Podchodzę kiedyś do jednego chłopaka, który pracował w białych rękawiczkach i mówię: zdejmij je. A on mi na to: panie majstrze ja nie mogę, bo jestem muzykiem, gram w orkiestrze beatowej i muszę dbać o ręce...

Z obserwacji, które można by uznać za reporterskie remanenty powstałaby długa lista anegdot o ludziach i życiu. O życiu, które w swojej powadze i w swoim smutku bywa również śmieszne i zadziwiające. Ale jeśli górnik bez żony nie jest górnikiem, to cóż to za reporter bez prawa do zdziwień?

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

w których przewiduje się — owszem — możliwość pozostawienia na zajmowanym stanowisku pracownika nie spełniającego wymogów kwalifikacyjnych, ale bez możliwości przeszerogowania. Zapewne Jerzy D. pracuje w zakładzie, w którym takie branżowe unormowanie jeszcze obowiązuje.

DORADCA

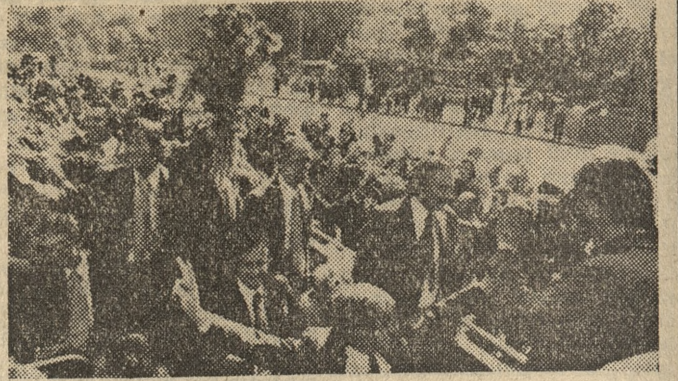
Lekarz przy komputerze

Kiedy znany uczony wrocławski, prof. dr Hugon Kowarzyk wystąpił z inicjatywą powołania we Wrocławiu ośrodka obliczeniowego dla potrzeb medycznych — opierał się na utrwalonej w tym mieście tradycji współpracy lekarzy z matematykami. Dziś, po paru latach istnienia i owocnej działalności tej placówki, można dokonać jej oceny.

Ośrodek ten — obok świadczenia usług dla klinik miejscowej Akademii Medycznej i in. — zajmuje się specjalistycznymi programami komputerowymi dla potrzeb lecznictwa. M. in. została tu opracowana automatyzacja analiz i interpretacji elektrokardiogramów i wektorkardiogramów. Ośrodek zajmuje się jednak nie tylko kardiografią. Do jego specjalności zaliczają się badania genetyczne — ściśle, klasyfikacja chromosomów, które to badania wykonuje się również dla potrzeb klinicznych. W sumie — ośrodek w pełni służy praktyce medycznej, zastosowanie bowiem odpowiedniego programu komputerowego znakomicie przyspiesza i uściśla wyniki.

Ośrodek korzysta z usług działającego na miejscowej Politechnice komputera „Odra-1300”, pracującego w systemie WASC (Wielodostępny Abonencki System Cyfrowy). Jedną z „końcówek” tego systemu została zainstalowana na terenie ośrodka, co pozwala prowadzić badania medyczne w zakresie przedtem nieosiągalnym. Tą drogą można jednocześnie zbierać doświadczenia niezbędne przy projektowaniu systemów komputerowych z wyłącznym przeznaczeniem dla potrzeb medycznych. (PAI)

Jeszcze raz o „srebrnej” drodze



Triumfalny przejazd „srebrnej” drużyny ulicami Warszawy po powrocie z Mistrzostw Świata w RFN. Fot. — CAF — Jakubowski

Prawdę powiedziawszy to na ten reportaż czekałbym niemal pół roku. Konkretne od zakończenia finałów X Piłkarskich Mistrzostw Świata, które odbyły się w czerwcu i lipcu br. na stadionach RFN. Mowa o reportażu na dany przez polską telewizję w pierwszym dniu świat, a zatytułowanym komunikatywnie — „Srebrna droga”.

Dobiegający końca rok 1974 przyniósł naszemu sportowi wiele sukcesów. Zaden jednak nie wywołał tak znacznego rezonansu w świecie, jak właśnie srebrny medal zdobyty przez piłkarzy w X MŚ. Wynika to i z olbrzymiej popularności futbolu w świecie i z ogromnej niespodzianki, jaką właśnie sprawili reprezentanci Polski. Nikt przecież z fachowców nie przewidywał, iż znajdą się oni w gronie trzech najlepszych zespołów świata. Złoty medal olimpijski, a nawet wyeliminowanie Anglii uważano za szczęśliwy zbieg okoliczności, tłumaczono słabszą dyspozycją naszych przeciwników. Jednym słowem nie doceniano polskiej jedenastki zgadzając się z tym, iż gra ona lepiej niż przed laty.

„Lepiej” miało oznaczać „zbyt mało” w rozgrywkach o najcenniejsze trofea w światowym piłkarstwie. Przynajmniej szczerze, iż żyć cząc naszym zawodnikom sukcesów na boiskach RFN, sami nie bardzo wierzyliśmy, zwiędzeni m. in. kiepskimi sparringami przed finałami mistrzostw, że wrócą oni do kraju jako triumfatorzy.

Reportaż „Srebrna droga” pokazał nam, poza fragmentami spotkań, które za-wiodły naszych piłkarzy na wyżyny w tej dyscyplinie sportu, także niedostępną dotychczas dla widzów, drugą „stronę medalu”.

Chodzi o klimat, jaki towarzyszył występom Polaków w mistrzostwach, cho-dzi o różne szczegóły, czyniące barwniejszymi, żywym niezapomniane widowiska. Przykładowo wymienię tutaj: przedmeczowe od-prawy w pensjonacie „Son ne Post” w Murrhardt — siedzibie zespołu polskiego, serdeczne pożegnanie i powitanie naszej reprezentacji przed wyjazdem na spotkanie i jeszcze ciepłe powitania po zwycięskich — z jednym wyjątkiem (0:1 z RFN) — powrotach przez mieszkańców tego małego miasteczka, komentatorów telewizyjnych: włoski, a potem brazylijski oraz nasz Jan Ciszewski w akcji, płacz włoskiego kibica po wyeliminowaniu reprezentacji Italii z dalszych rozgrywek, radosna atmosfera panująca w autobusie wracającym do Murrhardt po najpiękniejszym — naszym zdaniem — meczu Polaków z Włochami, bramkarski trening z bliska Jana Tomasze-wskiego „zameczanego” przez trenera Andrzeja Strzela, migawki ukazujące nam zachowanie polskich szkoleniowców w

trakcie rozgrywania meczów. Zestaw zdjęć dob-rany dość interesująco, komentarz przygotowany przez Macieja Wierzyńskiego rzeczowy, spokojny, uzupełniający obraz.

W sumie raz jeszcze danam było przy odbior-nikach telewizyjnych przeżyć atmosferę tamtych czerwcowych i lipcowych dni wielkiej radości i satysfakcji, jaką sprawili nam polscy piłkarze. Całość znako-micie uzupełniły powtórki sprawozdań z najciekaw-szych spotkań naszej reprezentacji z Argentyną, Włochami i RFN. Jedyne „ale” jakie mamy do reportażu: szkoda że tak długo musieliśmy nań czekać. Mamy jednak nadzieję, iż przynajmniej jeszcze raz lub dwa telewizja powtórzy „Srebrną drogę” dla tych, którzy z różnych względów nie mogli jej w minioną środę oglądać.

A. K.

R. Jakóbczak trzynasty

Grzegorz Łato piłkarzem roku!

Jeszcze jeden piękny sukces zanotował na swym koncie najlepszy strzelec finałów X Piłkarskich Mistrzostw Świata, zawodnik mieleckiej Stali — Grzegorz Łato. W tradycyjnym plebiscycie organizowanym przez redakcję „Sportu” Łato uznany został za piłkarza roku 1974. Plebiscyt wywołał wyjątkowo duże zainteresowanie o czym świadczy liczba 62 758 kuponów, które wpłynęły do redakcji.

Grzegorz Łato wyprzedził wy-reżnie znakomitego skrzydłowego warszawskiej Legii Roberta Gadachę oraz kapitana reprezentacji Polski Kazimierza Deynę. Dalsze miejsca w kolejności zajęli: Andrzej Szarmach (Górnik Zabrze), Zygmunt Maszczyk (Ruch Chorzów), Jan Tomaszewski (ŁKS Łódź), Antoni Szymanowski (Wisła Kraków), Henryk Kasperczak (Stal), Jerzy Gorgoń (Górnik), Joachim Marx (Ruch). W pierwszej dziesiątce znalazł się więc tylko jeden piłkarz, którego nie powołano w skład kadry MŚ (Marx). Dobrą — trzynastą lokatę zajął rozgrywający poznańskiego Lecha — Roman Jakóbczak. (ad)

I. Szewińska pierwsza w ankiecie PAP

Najszybsza kobieta świata — Irena Szewińska odniosła zdecydowane zwycięstwo w XVII ankiecie Polskiej Agencji Prasowej na 10 najlepszych sportowców Europy w 1974 r. organizowanej tradycyjnie wśród agencji prasowych. Wyprze-dziła ona w plebiscycie PAP najlepszego piłkarza tegorocznych Mistrzostw Świata w RFN, Holendra Johanna Cruyffa oraz ubiegłorocz-ną triumfatorke tej ankiety, świat-ną pływaczkę NRD — Kornelię End-er. W pierwszej dziesiątce na ko-lejnych miejscach znaleźli się: bel-gijski kolarz zawodowy Eddy Merckx, radziecka gimnastyczka Ludmila Turiszczeva, radziecki cie-żarowiec Wasilij Aleksiejew, piłkarz RFN — Franz Beckenbauer, reprezentantka Austrii w narciarstwie alpejskim Annemarie Prell-Moser, skoczek narciarski NRD — Hans Georg Aschenbach oraz jego rodaczka pływaczka Ulrike Tauber.

Mały Lotek

5, 14, 18, 24, 33
Końc. banderoł 362062

Z pamiętnika szkolonego

Dokończenie ze str. 3

kimi pomocami jak przeźroczą, filmy, czy choćby plansze.

Na pierwszych zajęciach prób-bowaliśmy „zagaić” naszych „profesorów”. Bezsukcesnie. Można więc przyjąć, że są mocni w swoich specjalnościach. Nie umieją jednak przekazy-wać swojej wiedzy. Gdybym or-ganizował kurs bhp dla pracow-ników to najpierw wszystkich szkoleniowców wysłałbym na przeszkolenie dydaktyczne.

21 grudnia. Piszem już o tym, że uczestnicy kursu przy-chodzą na zajęcia znużeni pracą zawodową. Myślę, więc że zamiast kursu stacjonarnego należało zorganizować szkole-nie samokształceniowo-konsul-tacyjne. Wyobrażam sobie to tak: każdy uczestnik szkolenia otrzymuje jego program i ma-teriały pomocnicze, przy czym zostaje zobowiązany do tego, by w określonym terminie za-poznać się z kilkoma zagadnie-niami. Sprawdzenie realizacji tego obowiązku to już zadanie szkoleniowca na spotkaniach

egzaminacyjno - konsultacyj-nych (poświęconych więc rów-nież wyjaśnianiu wątpliwości nasuwających się podczas samokształcenia). Moim zdaniem wystarczyłoby 6 takich dwu-godzinnych spotkań. Przynie-słyby one więcej korzyści niż 30-godzinny kurs.

15 stycznia. Koniec szkolenia. Zapowiadane przez bhp-owca sprawdzanie umiejętności kurs-antów na bieżąco okazało się bajką. Wystarczyła zatem sama obecność na zajęciach do zaliczenia kursu bhp I stopnia. Czynieć odpowiednią adnota-cję w mojej „Książeczce szko-le-nia bhp”, kadrowiec powie-dział:

— Ma pan teraz spokój na dwa lata.

— A za dwa lata? — zapy-tałem.

— Znowu kurs pierwszego stopnia, a może drugiego, jeże-li do tego czasu zrobią pana brygadzystą lub mistrzem.

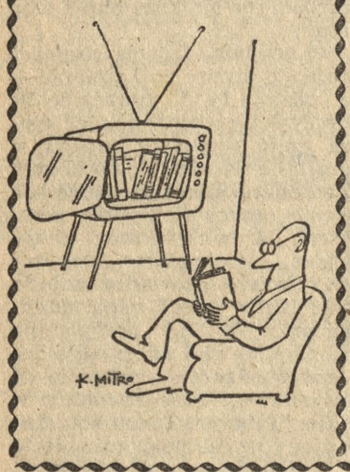
— Może za dwa lata mniej będzie lipy w szkoleniu bhp-owskim — chciałem powie-dzieć, ale ugryzłem się w język.

☆

Gdyby szkoleni pisywali pa-miętniki, to zapewne byłyby one podobne do powyższego, którego tworzywo stanowiły niektóre ustalenia dokonane ostatnio przez Wojewódzki In-spektorat Pracy w Poznaniu. Zbadał on — na zlecenie Głównego Inspektoratu Pracy CRZZ — jak w 6 wielkopolskich przedsiębiorstwach funkcjonuje zakładowy system szkolenia bhp-owskiego. Podobne kontro-le odbyły się w województwach bydgoskim, wrocławskim i olsztyńskim, a innego rodzaju — w sześciu województwach (ba-dano w nich, jak przebiega szkolenie bhp-owskie prze-prowadzane przez instytucje oświa-towe na zlecenie zakładów pra-cy). Wyniki tych dociekań po-winny posłużyć do usprawnie-nia edukacji bhp-owskiej.

MICHAŁ ŁUCZAK

HUMOR I SATYRA





Uwaga, grający w MAŁEGO LOTKA

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM SKRÓCONY OKRES PRZYJMOWANIA KUPONÓW MAŁEGO LOTKA.

Na losowanie Noworoczne — 1 stycznia 1975 roku kolektury przyjmują kupony od grających w następujących terminach:

- DO DNIA 28 GRUDNIA 1974 ROKU — NA TERENIE WOJEWÓDZTWA,
- DO DNIA 30 GRUDNIA 1974 ROKU — W M. POZNANIU.

WSZYSTKIM SYMPATYKOM ŻYCZYMY POMYŚLNIEGO NOWEGO ROKU I WYSOKICH WYGRANYCH.

8325-K1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

LISTY PRYZDZIAŁÓW MIESZKAŃ na 1975 rok

spółdzielni mieszkaniowych m. Poznania i woj. poznańskiego prowadzących działalność w zakresie budownictwa wielorodzinnego — zostaną podane do publicznej wiadomości przez ich wywieszenie w lokalach spółdzielni w dniu 6 stycznia 1975 r.

Osoby zainteresowane mają prawo zgłaszania — do właściwej Rady Spółdzielni — uwag i zastrzeżeń odnośnie ustaleń zawartych w projektach list przydziałów — w terminie do dnia 20 stycznia 1975 roku.

8269-K1

Praca ● Nauka

Przyjmę panią do dwójki małych dzieci. Adres: Bożena Rajchowicz, Poznań, ul. Prusa 14 m. 10. 48889g

Przyjmę prace reparatorskie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48895g.

Przyjmę czeladnika stolarskiego. Luboń, Fabryczna 49. 48941g

Tańców uczyć. Poznań, Miekiewicza 27 m. 7a. 46199g

Lekcji języka niemieckiego i francuskiego, udzielam. Tel. 639-82. 48880g

Studentki udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 479-08. 48899g

Kupno ● Sprzedaż

Maszynę piszącą, walizkę, najchętniej amerykańską — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48862g.

Pierścionek damski, okazjonalnie kupię. Oferty z opisem i ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48919g

Sprzedam tapczan dwuosobowy — 700 zł. Os. Wielkiego Października 9 m. 82. 48963g

Skleję wodoodporną dla amatora szutnika, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48894g

Sprzedam okazjonalnie futro damskie, nowe, jasne — nutrie. Jugosłowiańska 4. 48930g

Sprzedam sprzęt kosmetyczny — leżarkę, kozetkę, fotel, stolik, szafkę, wagę. Tel. 593-98, od 9-12 i 15-20. 48924g

Sprzedam saksofon — niemiecki nowy — alt. Ul. Kossaka 19 m. 1. 38922g

Sprzedam meble stolarskie, cienne. Tel. 628-38, po godz. 17. 48914g

Sprzedam znaczki polskie i zagraniczne, od roku 1944. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48855g.

Sprzedam tanio większą ilość płytek PCW oraz drzwi. Tel. Biedrusko 29, wieczorem. 48815g

Sprzedam ciągnik marki Ursus 355 z budą i 3-ski-bowym plugiem zawieszonym, stan bardzo dobry. B. Kozielec, Cieszenie, pow. Świdwin. 1216p

Sprzedam klatki do chowu norek oraz sztuki do dowlane tchórzofretki. Ze non Stajkowski, Grabowo Królewskie 63-304, powiat Września. 1211p

Pelise męską spod na lisach i damską pelise spod na pismowcach, grzybiety okazjonalnie sprzedam. Poznań, ul. Śniadeckich 6a m. 7, drugie piętro. 48355g

Sprzedam wózek spacerowy. Tel. 440-36. 48853g

Okazjonalnie sprzedam maszynę do szycia typu Singer, mało używaną odzież zimową na niskiego, tegoż mężczyzny oraz piec akumulacyjny. Nowotna, Murna 3 m. 2, od 17. 48848g

Pianino do ćwiczeń, tanio sprzedam. Tel. 619-60. 48850g

Samochody

Kupię Fiat 125 p fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49678g.

Sprzedam Moskwicę 412. Ireneusz Szajk, Stęszew, ul. Nowa 6. 48846g

Fiat 124 Sport — sprzedam. Oborniki, ul. Czarnkowska 51. 48887g

Kupię Trabant, Zastawę, Volkswagena, do 55.000 zł. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48906g.

Sprzedam okazjonalnie samochód Syrena 103. Poznań, ul. Kossaka 19 m. 1. 48821g

Lokale

Studiujący i pracujący pan poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49729g.

Nieruchomości

Przyjmę w dzierżawę lokal na warsztat, około 60 m² lub mniejszy, najchętniej Stare Miasto. Telefon 724-60. 48851g

Kupię domek z placem około 1.000 m² lub działkę budowlaną Jarocinie, względnie w okolicy. Mieczysław Dajewski, Jarocin 63-200, ul. Węgłowa 2, tel. 22-64. 1230p

Sprzedam dom 2 pokoje z kuchnią wraz z działką 1.000 m² w Swarzędzu. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1215p.

Sprzedam gospodarstwo rolne wraz z budynkami o pow. 18 ha w tym 3,26 ha lasu, wybitnie hodowlane. Grzegorz Rybczyński, 62-500 Konin, ul. Kościuszki 33 m. 2, woj. poznańskie. Na listy nie odpowiadamy. 1218p

Dom lub gospodarstwo przy trasie miejskiej autobusowej, Poznań, natech miast kupię. Podaję cenę. Święch, 86-120 Pruszcz Pom., Gołuszycka 17, Bydgoskie. 1234p

Zguby ● Różne

Zgubiono damski zegarek „Carol”. Uczciwego znalezcę wynagrodzę. Poznań, ul. Słowiańska 18 m. 83. 50229g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 45969g

Bramy, furtki, ogrodzenia, ozdobne balustrady, kraty, schody metalowe oraz inne konstrukcje wykonuję. Również na raty, kredyt PKO. Poznań-Swierczewo, ul. Jaszunskiego 12, tel. 32-04-45. 47175g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 49070g

Matrymonialne

Rozwódka pozna pana w wieku emerytalnym, rzemieślnik mile widziany. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1213p.

W dniu 25 grudnia 1974 r. zmarł niespodziewanie mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ANTONI WĘCŁAWEK

o czym z głębokim smutkiem zawiadamiamy

żona i rodzina

Poznań, ul. 23 Lutego 16 m. 1.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1974 r. zmarł mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK SIEMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

50292g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1974 r. zmarła nasza ukochana babcia, matka, żona

HELENA IHNATOWICZ

z domu Kozielec - Poklewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 15 na cmentarzu farnym w Wągrowcu.

Rodzina

Wągrowiec, Bydgoszcz, Grodziec, Poznań. 50307g

W dniu 24 grudnia 1974 r. po krótkich, ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

WINCENTY WITASZYK

Pogrzeb odbędzie się 27 grudnia br. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Rzezańska 18 m. 3. 50288g

W dniu 23 grudnia 1974 r. zmarł członek Zrzeszenia Katolików „Caritas”, przewodniczący Wojew. Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddz. Wojew. „Caritas” w Poznaniu

ks. FLORIAN MAĆKOWIAK

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składa

Zrzeszenie Katolików „Caritas”

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, 28. XII br. o godz. 9.30 w kościele farnym w Ostrowie Wlkp.

8454-K1

† Dnia 25 grudnia 1974 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najukochańszy mąż, tatuś, brat, szwagier, śp.

KAZIMIERZ ROŻEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 14 w Krotoszynie z kościoła św. Rocha.

W smutku pogrążona żona, córka i rodzina 50299g

Dnia 23 grudnia 1974 r. zmarła nagle nasza ukochana matka, babcia, teściowa, siostra, śp.

FRANCISZKA KOCHAN

z domu Ziebal

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

50284g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1974 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83

JAN FRĄCKOWIAK

Msza św. odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14 w kościele parafialnym na Starołęce, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona rodzina

Minikowo, Nowosądecka 2. 50269g

† Dnia 24 grudnia 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, szwagierka i ciocia

HELENA WITKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 9.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 24 m. 5. 50295g

† W dniu 21 grudnia 1974 r. odszedł od nas nieoczekiwanie najdroższy mąż i ojciec

TYMOFIJ NESTERENKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiamy w głębokim smutku

żona z synem

Poznań, ul. Młyńska 10 m. 5. 50243g

† Dnia 21 grudnia 1974 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, przeżywszy lat 49

HELENA THIEM

z domu Zabińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 13.30 w Swarzędzu k. Poznania na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni mąż i rodzina

Poznań, ul. Strusia 3 m. 3. 50228g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 grudnia 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., śp.

JÓZEF JEZIORYN

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 50266g

† Dnia 24 grudnia 1974 r. odeszła od nas na zawsze moja najdroższa żona, jedyna radość mego życia, nasza siostra i ciocia, śp.

MARIA ANDRZEJAK

z domu Łopieńska

emerytowany pracownik DOKP Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni mąż, rodzeństwo i rodzina

Poznań, Os. Przyjaźni 13W m. 218. 50294g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1974 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, brat, dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

CZESŁAW ŁOPKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, Os. Przyjaźni 3K m. 232. 50245g

† W dniu 25 grudnia 1974 roku zmarł w wieku 81 lat mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i teść, śp.

ROMAN WITKOWSKI

powstaniec wielkopolski, podporucznik rezerwy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 grudnia br. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim bólu pozostają żona i synowie z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Norwida 9. 50293g

† Dnia 22 grudnia 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, córka, mama, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 51, śp.

HELENA WOJTKOWIAK

z domu Janka

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni mąż z dziećmi i rodzina

50225g

† Dnia 22 grudnia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza, szlachetnego serca żona, matka i babcia

ANTONINA ROLSKA

z domu Gorzeńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni mąż, dzieci i wnuki

Poznań, Zbożowa 8. 50235g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 63 mój najdroższy mąż, ojciec, teść, zięć, dziadek

LUDWIK BARCZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

Poznań, Kilińskiego 10 m. 2. 50267g

† Dnia 25 grudnia 1974 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 59 nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, śp.

ROZALIA PRZYBYLSKA

z domu Szczechowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 grudnia br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej Miłostowo - Główna.

W głębokim żalu pogrążona dzieci i wnuczek

Poznań, ul. Łakowa 17 m. 32. 50300g

† Dnia 23 grudnia 1974 r. po długich i anielskiej cierpliwości znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł w 72 roku życia, śp.

FLORIAN MAĆKOWIAK

ksiądz emeryt, były proboszcz parafii Pempowa i Trzciny.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele św. Stanisława w Ostrowie Wlkp., dnia 28 bm. o godz. 9.30, po czym przewiezienie zwłok do Pempowa, gdzie w kościele parafialnym o godz. 13 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafii.

W smutku pogrążona rodzina

50276g

† W dniu 23 grudnia 1974 r. po pełnym poświęceniu życiu zasnęła w Panu w wieku 87 lat nasza najtroskliwsza i najdroższa matka, teściowa oraz babunia, śp.

LEOKADIA JAUKSZOWA

emerytowana nauczycielka

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 27 grudnia br. o godz. 11 w kościele parafialnym w Skokach, następnie pogrzeb.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Poznań, Drezdenko, Skoki. 50257g

Dnia 21 grudnia 1974 r. zmarł

ANTONI HARŁOZIŃSKI

były długoletni pracownik naszego Zakładu.

Pogrzeb odbył się dnia 24 grudnia 1974 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Samorząd Robotniczy — Dyrekcja

współpracownicy Zakładu Energetycznego Poznań - Miasto 8426-K1

TEATR
OPERA — g. 17.30 — Przedst. zamkn. „Kopciuszka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Opowieść lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA (Scena Marceinek) — g. 17 przedst. zamkn. „Siata baba mak”.

KINA
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.). g. 20 „Ostatni termin” (USA 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 19 „Zabójcy” (USA 15 l.).
AFOLLO — g. 10.30, 17, 20 „Potop” cz. II, s. 13.30 „Potop” cz. I (barwny, szerokoformatowy, stereofonizny na taśmie 70 mm — pol. b.o.).
BAŁTYK — g. 15.30 „Szary okrutnik” (radz. b.o.). g. 18, 20.15 „Klamka” (duń. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Jeziro osobliwości” (pol. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Dajcie sensację na pierwszą stronę” (wł. 15 l.).
GWIAZDA — g. 11, 13.30 „Pierścienie księżniczki” (pol. b.o.). g. 16, 18, 20 „Zadłość i medycyna” (pol. 15 l.).
KOSMOS — nieczynne.
MALTA — g. 16 „Winnetou i Apanacz” (jug. b.o.). g. 18, 20 „Winnetou narodu włoskiego” (wł. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Niezawodny przyjaciel” (rum. b.o.). g. 17.30, 19.30 „Pułapka na generała” (jug. 15 l.).
OLIMPIA I OSIEDLE — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Bolesław Smiałowski” (pol. 15 l.).
PRZYJAZŃ — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Porwanie” (fr. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szaleństwo miłości” (norw. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Martwy pejzaż” (węg. 15 l.).
SCALA — g. 16 „Pojedynki rewolwerowców” (USA 15 l.). g. 18, 20 „Król, dama, walet” (RFN 18 l.).
TECZA — g. 16.30, 19 „Dawid Copperfield” (ang. b.o.).
WARTA — g. 10 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.). g. 12, 14, 16, 18 „Pułapka w delcie Dunaju” (rum. b.o.). g. 20 DKF „Dyskurs” („Mietlen”).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.15 „Janosik” (pol. b.o.). g. 16.45 „Po drugiej stronie słońca” (ang. 15 l.). g. 18.45 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nie ma róży bez ognia” (pol. 15 l.).
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Akele Bororo” (czes. b.o.).
FOTOPASTIKON — nieczynne.
MTP (Hela) nr 21, ul. Śniadeckich) — „Zimowy „NON STOP” codziennie g. 15—22, niedz. i św. g. 11—22.

DYZURY
SZPITAL: interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Stowarzyszenia (ul. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 240) — tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18.

RADIO
PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów”; 8.05 U przy jaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Przeboje filmowe; 9.05 Turniej instrumentalny; 9.30 Ber lin z melodii i piosenek; 9.45 Gra Zesp. Rozrywk. Rog. Opolskiej pod dyr. E. Szyrki; 10.08 Muzyka popularna; 10.30 „Cudzoziemka” — fragm. 5; 10.40 Spotkanie z Zespołem „Cockney Rebel”; 11 Śpiewa Leo Sayer; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksje; 11.30 „Kawowice na muzycznej antenie”; 12.25 „Kawowice na muzycznej antenie”; 12.40 Klubu rolnika dla rolników; 13 Mel. śląskie; 13.30 Rymy młodych; 14 „Z mi krofem przez rzekowską wieś”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Śpiewamy i tańczymy — magazyn PWM; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muz. popularna; 15.45 Radiowa Skrzynka Muzyczna; 16.10 Radio wa kronika muzyczna; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 „Piątkowe spotkanie z Janem Sebastianem”; 17 Radiokurier; 17.20 Podwójny jubileusz Edwarda Czer nego; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15

Poświęteczny remanent pocztowy

Jednym z najprzyjemniejszych momentów każdego Świąt, jest tradycyjne składanie życzeń bliskim i znajomym. Nie zawsze możemy to czynić osobiście, kupujemy więc najpiękniejsze kartki i posyłamy je w różne strony kraju i świata. Również zwyczaj obdarowywania upominkami nie ogranicza się do składania ich pod choinką, wysyłamy więc paczki do tych, którzy nie spędzają Świąt razem z nami.

Ogromna liczba przesyłek od początku grudnia przechodzi przez pocztę. Dworcowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny nr 2, który „przerabia” wszystkie przesyłki wychodzące z Poznania i przychodzące do naszego miasta, pracuje na pełnych obrotach przez całą dobę. Od 14 grudnia obserwuje się tu wzmożony ruch, przy czym krzywa tego ruchu osiągnęła maksimum w dniach bezpośrednio poprzedzających Świąta.

Ponad 300 skrzynek pocztowych w naszym mieście opróżnianych było 8 razy dziennie. W sumie ponad 2 miliony sztuk listów i kartek (czyli około 13 ton) na dobę wychodziło w okresie świątecznym z Poznania. „Normalnie” wysyłamy około 100 000 przesyłek dziennie. Czterokrotnie wzrosła też liczba paczek wysyłanych i przyzysyłanych do Poznania, dochodząc w okresie świątecznym do 9 000 sztuk na dobę. Jeżeli chodzi o paczki zagraniczne to znacząco usprawnieniem jest uruchomienie (od maja br.) w naszym mieście wydzielonego pocztowo-celnego, przez który przechodzi jeszcze teraz prawie 300 paczek dziennie. Liczne paczki z grzybami i kryształami odeszły do Stanów Zjednoczonych, z wyrobami ludowymi do Australii i Kanady, z suchą kielbasą do RFN. Żywnością mleko w proszku wysyłali po naniacy do Mali w Afryce, a kosmetyki do Afryki Południowej. Wysłane zostały też z Poznania upominki dla bliskich

w Indiach, Wietnamie, a nawet na Filipiny. Przed samymi Świątami trochę kłopotów miał urząd celny z paczką do Rwan dy, która jako nowe państwo nie ma jeszcze uregulowanych stosunków w Światowym Związku Pocztowym.

Jak z tym ogromnym nawalem przesyłek radziła sobie poczta? Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny nr 2 przyjął do datkowania na opomianym ruchu świątecznym ponad 200 osób. Ze szczególną pomocą przyszła tu młodzież — studenci oraz uczniowie Technikum i Zasadniczej Szkoły Łączności. Praca przebiegała sprawnie, bez większych opóźnień w dostarczaniu przesyłek do adresata. Selekcję listów i kartek utrudniali jedynie nadawcy, którzy mimo licznych apełi zapominają wciąż o kodzie. Tylko 1/5 kartek z życzeniami zaopatrzone w numer kodu, co przysparzało wiele kłopotów doraźnym pracownikom, nie rozeznającym przecież dokładnie w geografii wszystkich placówek pocztowych. Z różnych więc powodów niepełnie wszystkie kartki doszły do adresata na czas. Nie miejmy jednak o to pretensji do poczty, gdyż przecież dzień czy dwa opóźnienia w dostarczeniu życzeń nie wpływa na to, co w nich najważniejsze — ciepłe słowa będące dowodem serdeczności od tych, którzy na przełomie starego i nowego roku o nas pamiętają. (gra)

Sygnaliści czytelników

W Kotowie na paru słupach nie palą się lampy. Ulice pełne dziur i kałuż. Przydałoby się kilka wywrotek żużlu pisać mieszkańcy.
W sklepie „Cepeli” przy ul. Woźnej kupilem skrzynię, na której sprzedawczyni napisała nr rachunku zakupionego towaru i słowo „sprzedane”. Kiedy po południu zgłosiłem się po odbiór, okazało się, że moja skrzynia sprzedano. Po krótkim czasie, w tym samym sklepie kupilem dwa regały. Zapłaciłem, nr rachunku i „sprzedano” wypisano na regale. Regały miałem odebrać na drugi dzień. A więc przyjechałem wynajętą bagażówką po odbiór mebli. I co się okazało. Znowu moje meble częściowo sprzedano. Komentarz chyba zbyt cyniczny pisze p. Edmund Kabat, czekając na wyjaśnienie ze Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepeli”.

„Gwiazdy światowych estrad”; 19.45 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 20 Felieton literacki; 20.10 Muzyczny kalejdoskop; 21 Półka 74; 21.10 „Aktorzy i piosenki”; 21.35 „Klub 78 obrotów na minutę”; 22.15 Elementy hinduskie w muzyce rozrywkowej i jazzowej; 22.40 „Muzyczna podróż”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 „Spotkanie z jazzem”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.55 Nowości Wydawnictwa Poznańskiego; 8.35 My 74; 8.45 „Górale, górale, góralska muzyka”; 9 P. Czajkowski: Sui ta; 9.20 Łódzki kołowyrotek muzyczny; 9.40 Dla przyszłości: „Zielony gość”; 10 „Znaki czasu”; „Mój najdłuższy monolog”; — montaż wspomnień J. Warneckiego; 10.30 „Erick Satio”; — „Gossienne”; 11 Koncert na flet i orkiestrę; 11.20 Concerti A. Jarzębskiego — Nova casa; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Ludo we pastorałki; 12.05 Audycja dla dzieci; 12.20 10 minut na ludowo; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z taśmoteki spikera; 13 D. Szostakowicz — Kwartet smyczkowy; 13.20 Gra pianista jazzowy — Martial Sokal; 13.35 „Nim się książka ukazała”; — fragm. nowej prozy K. Dehnickiego; 13.55 Miś przegląd folklorystyczny — polskie pastorałki; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Koncert z nagrań Orkiestry PR i TV pod dyr. K. Missony; 15 Radioteatr; 15.40 Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; — Akademicki Chór Międzyuczelniany z Warszawy pod dyr. J. Dąbrowskiego; 16 Alfa i Omega — „Kulisy historii”; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sportowa — „Zima w sporcie wielkopolskim”; 17.50 Radiopress; 17.55 Poznański koncert życzeń; 18.40 Public. krajowa; 19 Muzyka; 19.15 24 lek-



Apteka mieszcząca się na narożniku ulic Ratajczaka i Wielkopolskich, otrzymała w tych dniach nową nazwę. Została ona nazwana imieniem „Powstańców Wielkopolskich”. Z tej okazji odbyło się wmurowanie tablicy pamiątkowej (na zdjęciu). Fot. — K. Przychodźki

W przyszłej 5-lacie 700 mln zł na zieleni miasta

Na estetykę miasta składa się wiele czynników, wszakże jednym z walorów szczególnie podnoszącym jego wygląd jest zieleni. Nie bowiem, nawet najbardziej udana architektura, nie upiększa tak miasta, jak kolorowe kobierce, drzewa i krzewy. Im więcej tego, tym miasto piękniejsze.

Zieleni miejska spełnia jeszcze inną rolę, znacznie wartościowszą od zdobniczej. Nie bez podstaw zwykło się ją na zwać płucami lub filtrem dla zyskujących ludzkich. Tak jest w istocie, wszak roślinność, zwłaszcza korony drzew wchłaniają szkodliwe dla zdrowia substancje, tym samym zmniejszają stopień zanieczyszczenia powietrza.

Z tego między innymi względu nie można ignorować znaczenia zieleni w stale rozwijającym się i coraz bardziej przemysłowym Poznaniu. Trzeba podejmować takie działania, aby urbanizacja nie powodowała kurczenia się obszarów zielonych. I tak właśnie się dzieje — co roku przybywa roślinności. Na dowód: w 1970 roku wzdłuż poznańskich ulic rosło 34 920 drzew, a w trzy lata później — blisko 51 000.

Pod koniec ubiegłego roku, dzięki systematycznemu zagospodarowywaniu wolnych terenów na 1 mieszkańca Poznania przypadało 13,7 metrów kwadratowych powierzchni zieleni (bez lasów komunalnych). W tym roku wskaźnik ten uległ dalszej poprawie, bowiem przybyło ponad 60 hektarów obszarów zielonych. Poznań zbliża się zatem do osiągnięcia docelowej normy krajowej, która wynosi 18 metrów kwadratowych.

Zieleni, zieleni nie równa. Kiedyś mniej troszczono się o

jej jakość, bardziej o ilość. Ten etap dawno minął i od lat bardziej planowo rozwija się tereny zielone, a przy tym zwraca się szczególną uwagę na walory estetyczne tych rejonów. Chodzi przecież nie tyle o to, aby wszędzie tam gdzie jest to możliwe sadzić np. drzewa, lecz o to, aby wzrastały takie gatunki, którym nie szkodzi klimat miejski. Niebagatelna to sprawa dla samych drzew. Zapobiega się więc przed ich usychaniem zanim jeszcze zdąży się przyjąć. Jeszcze większe znaczenie, zwłaszcza dla ochrony naturalnego środowiska człowieka ma odpowiedni dobór gatunkowy roślin.

Poznań w tym kierunku uczynił już wiele, dzięki współpracy z naukowcami m. in. z Akademii Rolniczej. Pomagają oni w wyborze takich gatunków drzew, które łatwo przystosowują się do określonych warunków w mieście. Stąd szansa, że drzewa takie przetrwają lata.

W najbliższym okresie i latach następnych w Poznaniu będzie się konsekwentnie prowadziło planowe zagospodarowywanie terenów pod zieleni. Dla spełnienia tych zadań Zarząd Zieleni Miejskiej wspólnie z naukowcami, a przy współpracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni opracował program rozwoju zieleni do roku 1990. Dzięki temu nic w tym zakresie nie będzie się robiło „na żywioł”, a wszystko planowo, zgodnie z perspektywiczną urbanizacją miasta. Założenia programowe są bardzo ciekawe. Uwzględniają one nie tylko rejon, w którym powstaną nowe obszary zielone, lecz także urozmaicenie już istniejących trawników, skwerów i parków itp. oraz nowo powstających. Możliwość w tym zakresie są ogromne, zwłaszcza na nowych osiedlach; mniejsze w śródmiejskiej, zwartej zabudowie. Nie wszędzie — jak wynika z programu — ozdoba miasta muszą być tradycyjne trawniki z klombami. Akcentem dekoracyjnym może stać się architektura ogrodowa (pergole, małe fontanny, ozdobne murki itp.). Poznań nie jest wprawdzie pozbawiony takich zdobniczych elementów, jednak jest ich jeszcze stosunkowo mało. W najbliższych latach architektura ogrodowa ma być wprowadzana bardziej powszechnie.

zieleni — w porównaniu z rokiem obecnym — wzrosła dwukrotnie. Nie ma więc powodu do obaw, że urbanizacja zahamuje jej rozwój. Przeciwnie, z każdym rokiem będzie przybywało drzew, trawników, kolorowych kobierców. Na cele inwestycyjne związane z budową nowych obszarów zielonych i rekreacyjnych przewiduje się wydać w latach 1976 — 1980 około 700 mln zł. Dla porównania warto podać, że w tym roku na ten cel przeznaczono ponad 70 mln zł, a w roku 1980 projektuje się wydać — 168 mln zł.

Fundusze to jednak nie wszystko. Aby zrealizować wzrastające w tym zakresie zadania trzeba posiadać dostateczną moc przerobową. W Poznaniu najwięcej robót wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni i ono też jest głównym producentem materiału roślinnego (drzewa, krzewy, byliny i kwiaty). Stała rozbudowa tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza powiększanie arealów szkółkarskiego i szklarniowego zapewni zwiększenie dostaw materiału roślinnego.

Zarząd Zieleni Miejskiej, jako koordynator i inwestor wszystkich zamierzeń w dziedzinie rozwoju zieleni korzysta także z pomocy innych przedsiębiorstw wykonawczych jak np. Zakładu Zadrzewień i Zieleni. Z pomocą w zagospodarowywaniu terenów na osiedlach spieszą też zakłady spółdzielni mieszkaniowych; na Ratajach np. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” posiada własny zakład szkółkarski. Na tomiast konserwacja już istniejących terenów zajmują się dzielnicowe rejonowe dróg i zieleni.

Jeśli tylko — jak przewiduje program — następować będzie dalsza rozbudowa przedsiębiorstw i zakładów oraz wzrastać będzie liczba sprzętu mechanicznego — można liczyć na pełną realizację przyszłościowych zamierzeń. Wówczas każdego roku od wczesniej wiosny do późnej jesieni bogatsza i ładniejsza będzie kolorowa oprawa Poznania.

ANNA SIEKIERSKA
Likwidacja przejazdu
PKP Oddział Drogowy w Poznaniu informuje użytkowników ulicy Majakowskiego w Poznaniu, że z dniem 24 12 1974 r. został zlikwidowany ruch kołowy i pieszy przez przejazd kolejowy Poznań Antoninek — Nowa Wieś.

I tym razem bez śniegu

Od kilku już lat przyroda płata nam niezbyt przyjemne figle. Nie dość, że w czasie grudniowych świąt, które przywyczailiśmy się obchodzić w zimowej scenerii, nie ma śniegu, to jeszcze w dodatku często pada deszcz. Tak było i w tym roku. Co prawda w pierwsze święto była piękna pogoda, ale za to wczoraj nad Poznaniem zawisły chmury, które co chwila darzyły nas rzęsytm deszczem.

Zmienia, niezbyt pewna aura skłoniła większość poznaniaków do pozostania w domu. Były to więc naprawdę typowe rodzinne święta, podczas których królowała telewizja i odpowiednio zastawiony stół. Nic więc dziwnego, że Pogotowie Ratunkowe miało jak to się mówi, pełne ręce roboty. Okazało się jeszcze raz, że nie u wszystkich cnota jest wstrzemięliwość w jedzeniu, o której nie można zapominać nawet przy najefektywniej zastawionym stole.

Nieco mniej pracy miały w czasie świąt pozostałe służby, czuwające nad naszym bezpieczeństwem, chociaż w kronikach Milicji Obywatelskiej zanotowano kilka groźnych w skutkach wypadków, najczęstszymi, niestety, spowodowanymi brawurą i niezbyt dobrym opanowaniem zasad ruchu przez kierowców. Sprawy właściwego poruszania się po drogach, stają się zawsze bardzo aktualne w okresie świąt i innych tego typu okazjach, kiedy na szosy wyrusza wielu tzw. niedzielników kierowców. Oni stanowią bardzo poważne zagrożenie dla innych użytkowników dróg.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że również Straż Pożarna wyjeżdżała kilka razy na alarmowe wezwania. Najczęściej alarm spowodowany był palącą się choinką, która ustawiona na ogół w jakimś kącie czy też przy firaneczce, stanęła w momencie zapalenia się, poważne zagrożenie. Na szczęście kończyło się wszystko tylko na strachu no i na spalonej firaneczce czy też kotarze.

Kolejne święta minęły więc raczej spokojnie. Przy wspólnym wigilijnym stole spotykały się rodziny, krewni, przyjaciele. Było wiele ciepłych słów, serdecznych życzeń, a potem sporo przysmaków przygotowanych przez zapobiegliwe panie domu. Co prawda nie wszyscy mogli przebywać przez całe święta z rodziną. Niektóre zakłady pracy i instytucje pracowały bez przerwy. Cóż — „służba nie drużba”. (s)